

STEFAN ZABIEGLIK

## WĄTKI FILOZOFICZNE W TWÓRCZOŚCI ROBERTA BURNSA

W artykule przedstawione zostały najważniejsze informacje biograficzne dotyczące poety szkockiego, Roberta Burnsa, a także filozoficzne aspekty jego twórczości poetyckiej i epistolarnej.

### I. NOTA BIOGRAFICZNA

Robert Burns (1759-1796) urodził się jako najstarszy syn Williama Burnesa (1121-1784), drobnego farmera-dzierżawcy w hrabstwie Ayr (południowo-zachodnia Szkocja). Pierwsze nauki pobierał u Johna Murdocha (1747-1824), nauczyciela wynajętego przez jego ojca i czterech sąsiadów. Ponieważ rodzina W. Burnsa<sup>1</sup> zmieniała często miejsce pobytu, chłopiec uczęszczał do różnych lokalnych szkół, na ogół dorywczo. Jego edukacja szkolna nie wyszła poza program *grammar school* (szkoły średniej o profilu klasycystycznym), przez pewien czas uczył się także w szkole dla mierniczych. Ojciec Roberta dbał o wykształcenie swoich synów i często sam występował w roli nauczyciela. Matka przyszłego poety nie przejawiała zainteresowania książkami, za to zapoznała go ze starymi szkockimi pieśniami. W liście (z 2 sierpnia 1787 r.) do Dr Johna Moora (1729-1802), znanym jako *Autobiographical Letter*, Burns wspomina także o starej służącej jego matki, charakteryzującej się szczególnie „ignorancją, naiwnością i zabobonnością”. Znała ona nieskończoną ilość bajek i pieśni „o diablach, duchach, wróżkach, skrzatach, wiedźmach, czarownikach, śmiałkach, kelpiach<sup>2</sup>, elfach, świetlikach, widmach, zjawach, zaklęciach, olbrzymach, ruchomych wieżach, smokach i innych bzdurach”<sup>3</sup>. Opowieści te oddziaływały silnie na wyobraźnię przyszłego poety i wryły się głęboko w jego pamięć.

Ważną rolę w rozwoju intelektualnym młodego Burnsa odgrywało samokształcenie. W młodości przeczytał on wiele książek z różnych dziedzin: teologii, literatury pięknej, historii, filozofii i nauk przyrodniczych<sup>4</sup>. Przed ukończeniem szesnastego roku życia odkrył w sobie talent poetycki<sup>5</sup>; odtąd jego wielką pasją stanie się pisanie wierszy.

<sup>1</sup> Jego żoną była Agnes Broun (1732-1820), córka dzierżawcy. Oprócz Roberta mieli oni jeszcze sześcioro dzieci.

<sup>2</sup> Kelpi - szkocki duch wodny w postaci konia, zatapiający ludzi.

<sup>3</sup> R. Burns: *Autobiographical Letter*. W: A. Bold: *A Burns Companion*. Macmillan, London, 1991, s. 409.

<sup>4</sup> „Pierwszymi dwiema książkami, które przeczytałem w tajemnicy i które dostarczyły mi więcej przyjemności niż jakiegokolwiek dwie inne książki przeczytane później, był żywot Hannibala i opowieść o Sir Williamie Wallace'ie” (Ibidem, s. 409). Tą drugą książką była skrócona angielska wersja piętnastowiecznego poematu *Wallace* (utrzymanego w tonie anglofobicznym), którego autorem był tworzący w języku szkockim Ślepy Harry (Blind Har-

„Na krótko przed ukończeniem 16 lat popełniłem po raz pierwszy grzech RYMOWANIA” (R. Burns: *Autobiographical Letter*. Op. cit., s. 410). Pierwszy swój wiersz pt. *Handsome Nell* (napisany do melodii *I am a man unmarried*) poświęcił on młodszej o rok od siebie dziewczynie (Nelly Kilpatrick), z którą pracował w jednej parze (jako kosiarz) przy żniwach.

Od dzieciństwa Burns pracował w rodzinnym gospodarstwie i wczesnie poznał trud pracy fizycznej. Na krótko przed śmiercią ojca wynajął wraz z bratem Gilbertem (1760-1827) farmę, ale przedsięwzięcie to nie przyniosło mu profitu; mimo ciężkiej pracy żył nadal w biedzie. Dodatkowym ciosem dla młodego poety był jego romans z córką murarza, Jean Armour (1767-1834), której ojciec nie godził się na ślub z Robertem. Załamany, a także w nadziei poprawy swego bytu, Burns postanowił wyemigrować na Jamajkę. By zebrać pieniądze na podróż, za radą przyjaciela wydał w Kilmarnock zbiór swych wierszy; *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect*. Edycja ta (datowana 31 lipca 1786 r.) uważana jest powszechnie za najważniejsze wydarzenie w historii literatury szkockiej. Wydanie (w nakładzie 612 egzemplarzy, z czego połowa na subskrypcję) rozeszło się natychmiast, a wiersze przyniosły Burnсовi sławę. Choć koszt jednego egzemplarza wynosił 3 szylingi (co stanowiło wówczas dobry tygodniowy zarobek górnika lub robotnika rolnego), zbiorek był kupowany i czytany przez wszystkie klasy. Poeta otrzymał 20 funtów i pozostał w Szkocji. Wydawca zaproponował mu drugie wydanie, pod warunkiem, że autor wyłoży 40 funtów, których Burns nie posiadał. Ponieważ tymczasem jego sława wykroczyła poza rodzinne hrabstwo Ayr, zdecydował się na wyjazd do Edynburga w celu przygotowania nowego wydania swych wierszy.

Pod koniec listopada 1786 r. na pożyczonym koniu udał się do stolicy, będącej wówczas jednym z centrów europejskiego Oświecenia. Dla sfer intelektualnych „Aten Północy”, jak nazywano wtedy Edynburg, przyjazd młodego barda stanowił sensację towarzyską. Początkowo był on przyjmowany w salonach jako swego rodzaju kuriozum, a jeden z krytyków nazwał go „oraczem nauczonem przez niebiosą” (*this Heaven-taught ploughman*)<sup>6</sup>. Edynburski wydawca W. Creech (1745-1815) kupił od Burnsa za 850 funtów prawa autorskie i wydał nowy tom jego poezji (zapisało się nań 2876 subskrybentów).

Chwilowa poprawa sytuacji finansowej pozwoliła młodemu poecie na zakup klaczy (której dał imię Jenny Geddes<sup>7</sup>) i odybocie od maja do sierpnia 1787 r. podróży w rejon Pogranicza szkocko-angielskiego, a także do zachodniej Szkocji. Następnie, tym razem już bryczką, Burns zwiedza różne historyczne miejsca podczas objazdu okrężną trasą wiodącą przez Stirling, Loch Ness, Inverness, Aberdeen, Dundee i Perth, po czym wraca do Edynburga. W październiku udaje się w jeszcze jedną podróż w rejony górskie na północny zachód od Stirling. Po powrocie do stolicy podejmuje współpracę z Jamesem Johnsonem (1750-1811) nad edycją drugiego tomu *Scots Musical Museum*, serii wydawniczej poświęconej publikacji szkockich pieśni ludowych (współpracę tę będzie kontynuował w następnych latach)<sup>8</sup>. Wielka Loża Szkocji (od 1781 r. Burns działał aktywnie w ruchu masonskim) nadała mu tytuł „Barda Kaldonii”.

<sup>6</sup> Określenia tego użył po raz pierwszy Henry Mackenzie w swojej recenzji *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect*, zamieszczonej 9 grudnia na łamach stołecznego czasopisma „Lounger”.

<sup>7</sup> Według legendy, mieszczka edynburska, niejaka Jenny Geddes, miała w lipcu 1637 r. rzucić stołkiem w biskupa podczas nabożeństwa w stołecznym kościele św. Egidiusza, odprawianego na polecenie Karola I według nowej liturgii. W wyniku zamieszek, do których doszło w Edynburgu w konsekwencji tego wydarzenia, król musiał zrezygnować z prób ujednoczenia religii w Szkocji i Anglii. Postać Jenny Geddes stanowiła dla Szkotów symbol buntu ludu szkockiego przeciwko zanglicyzowanemu królowi.

<sup>8</sup> Pierwszy tom *Scots Musical Museum* ukazał się 22 maja 1787 r., szósty (i ostatni) w 1803 r. To monumentalne przedsięwzięcie, zaplanowane jako antologia słów i melodii wszystkich zachowanych szkockich pieśni, nie przyniosła materialnych korzyści Johnsonowi, który zmarł w nędzy. Burns dostarczył mu ok. 200 pieśni. W 1792 r. autor *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect* podjął także współpracę z Georg'em Thomsonem (1757-1851), który w latach 1793-1818 wydawał *Select Scottish Airs*, dostarczając mu ogółem ponad 70 pieśni. Na propozycję współpracy poeta odpowiedział entuzjastycznie, a w liście do Thomsona napisał, że wszelkie rozmowy o pieni-

W lutym 1788 r. Burns opuszcza Edynburg i udaje się w rodzinne strony w Ayrshire; w marcu wynajmuje pokój w Mauchline i zamieszkuje w nim z Jean Armour, którą ojciec wypędził z domu, gdy dowiedział się, że po raz drugi zaszła w ciążę z Robertem<sup>9</sup>. Po rychłej śmierci nowonarodzonych bliźniąt, w końcu marca Burns bierze ślub (cywilny) z Jean, choć romansował także z innymi kobietami<sup>10</sup>. Postanawia również powrócić do pracy na roli i w tym celu wynajmuje farmę w Ellisland, niedaleko Dumfries. W połowie następnego roku rozpoczyna dodatkową pracę jako poborca podatkowy. Włącza się też w życie towarzyskie i kulturalne miasta; w lutym 1790 r. bierze udział w spotkaniu sponsorów przyszłego teatru miejskiego. W następnym roku w krótkim okresie (31 marca i 9 kwietnia) zostaje ojcem. Matką pierwszego dziecka (Elżbiety) była Anna Park, szynkarka z Glob Inn w Dumfries, drugiego (Williamu Nicola) - jego żona Jean.

We wrześniu 1791 Burns rezygnuje z dalszego prowadzenia farmy, która okazała się jego kolejnym nieudanym przedsięwzięciem ekonomicznym. Podejmuje pełnoetatową pracę w akcyzie i w listopadzie przenosi się wraz z rodziną do Dumfries, gdzie wynajmuje trzypokojowe mieszkanie. Zajęcie poborca podatkowego było bardzo absorbujące i męczące; bez względu na pogodę, należało przebyć konno co najmniej 200 mil tygodniowo. Miało to istotny wpływ na zdrowie poety; z drugiej jednak strony, zapewniało stałe dochody. Po przeniesieniu się do Dumfries Burns otrzymuje podwyżkę - jego roczna pensja wynosi teraz 70 funtów (poprzednio otrzymywał 50 funtów). 10 kwietnia 1792 r. otrzymuje honorowe członkostwo Royal Company of Archers (Królewskie Towarzystwo Łucznicze).

Radykalne oglądy polityczne, a przede wszystkim nieukrywana sympatia dla Wielkiej Rewolucji Francuskiej<sup>11</sup>, sprawiają, że na początku 1793 r. Burnsoni grozi utrata posady. W wyniku donosu oskarżającego go o to, że stoi na czele „partii buntowników”, Urząd do Spraw Akcyzy poleca zbadać jego postawę polityczną. Pisemne oświadczenie zapewniające o lojalności wobec władz brytyjskich, pozwala mu jednak zachować stanowisko. W lutym tego roku ukazuje się drugie, poszerzone (dwutomowe) wydanie edynburskim *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect*. Pod koniec tego roku poeta staje się bohaterem głośnego skandalu: podczas przyjęcia w domu swego przyjaciela próbował podobno uwieść żonę gospodarza.

Ostatnie lata życia „Barda Kaledonii” pełne są trosk i kłopotów; rodzina Burnsonów żyje w biedzie, a on sam podupada na zdrowiu. Od stycznia 1796 panuje w Dumfries głód, który staje się przyczyną poważnych zamieszek w tym mieście (12-14 marca). W jednym z li-

dzach za udział w tak szlachetnym przedsięwzięciu byłoby „wręcz sdomiłą duszy” (R. Burns: *The Complete Letters of Robert Burns*. Ed. J. A. Mackay, Edinburgh, 1987 [dalej stosuję skrót: CL. ], s. 618).

<sup>9</sup> 3 września 1786 r. urodziła ona bliźnięta, chłopca i dziewczynkę; z pary tej przeżył tylko chłopiec Robert, dziewczynka Jean zmarła w październiku następnego roku.

<sup>10</sup> Ta skłonność stanowiła stałą cechą osobowości R. Burnsa, czego dowodem może być jego dwoje nieślubnych dzieci, jakie miał z innymi kobietami (w 1785 r. z byłą służącą swego ojca, a sześć lat później z szynkarką Anną Park), a także kilka romansów, zarówno przed, jak i po zawarciu związku małżeńskiego z Jean Armour (po kilku miesiącach związek ten został zatwierdzony przez miejscową Radę Kościelną w Mauchline).

<sup>11</sup> Latem 1792 r. Burns przeczytał głośne dzieło Th. Paine'a *The Rights of Man* (1791-1792) zawierające pochwałę Rewolucji Francuskiej. 3 listopada napisał list do wydawcy nowej, radykalnej gazety „Edinburgh Gazetteer”, którą zaprenumerował. W liście tym znajdują się m. in. następujące słowa: „Naprzód, Sir! Obnażaj, z nieustraszoną sercem i twardą ręką, to ohydna masę korupcji nazywaną Polityką i Dyplomacją!” (CL, s. 681). Natomiast 6 grudnia donosił znajomej (Mrs Dunlop), że w teatrze w Dumfries „God Save the king” spotkało się z wrzaskami i gwizdami, podczas gdy „Ca ira” było śpiewane wielokrotnie” (Ibidem, s. 202). Bliżej na temat poglądów politycznych Burnsa zob. A. Bold: Op. cit., s. 100-08 (*Burns and Politics*).

stów z tego okresu Burns pisze, że jego rodzina, „jak setki innych, nie ma co włożyć do ust, ani pieniędzy, by nabyć jakąś żywność”<sup>12</sup>. W lipcu schorowany poeta udaje się nad zatokę Solway, by leczyć swój reumatyzm, ale stan jego zdrowia gwałtownie się pogarsza. Wraca do Dumfries, gdzie 21 lipca umiera.

Już za życia Burnsa jego sława wykroczyła poza Szkocję. W połowie 1787 r. reprint edynburskiego wydania *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect* ukazuje się w Filadelfii, a pod koniec tego roku w Nowym Jorku. Wiersze Burnsa przetłumaczono na ponad trzydzieści języków<sup>13</sup>. Najlepsze z nich zostały napisane po szkocku<sup>14</sup>, niektóre z fragmentami angielskimi. Zawierają one zarówno elementy szkockiej tradycji poetyckiej ( w tym ludowej, której był namiętnym zbieraczem), jak i pierwiastki oryginalnego geniuszu. Przebija z nich umiłowanie życia, przyrody, a także pochwała uczuć i namiętności. Wątki patriotyczne, nawiązujące do bohaterskiej przeszłości Szkocji, występują w jego twórczości obok „ducha brytyjskości”<sup>15</sup>. Pasja satyryczna ujawnia się głównie w wierszach wyszydających fałszywą pobożność, nietolerancję i głupotę. Postawa rewolucyjna poety wyrażona jest najpełniej w jego głośnym wierszu (napisanym na początku 1795 r. ) *A właśnie tak! (A Man 's Man for A ' That)*, w którym czytamy:

Szlachcicem może zrobić król,  
Markizem, księciem, niech to szlag!  
Lecz prawość serc i jasność czół  
Jest ponad berło, właśnie tak!  
A niech to szlag, a właśnie tak!  
Nad dostojeństwa, niech to szlag,  
Rozum i dumna prawość wszak  
Są zawsze wyższe, właśnie tak!

Więc módlmy się, by nadszedł czas,  
A czas ten przyjdzie, właśnie tak!  
Gdy rozum, zacność wszystkich ras  
Zdobędą ziemię, właśnie tak!  
A właśnie tak! A właśnie tak!  
To już nadchodzi, właśnie tak!  
Że wszyscy ludzie poprzez świat  
Zostaną braćmi, właśnie tak!<sup>16</sup>.

Robert Burns uważany jest za kwintesencję szkockiego charakteru narodowego<sup>17</sup>, uosobienie wszystkich, nierzadko stojących ze sobą w sprzeczności, cech jego rodaków.

<sup>12</sup> CL, s. 215.

<sup>13</sup> Przekład polski: R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Przeł. Z. Kierszys, S. Kryński, L. Marjańska. PIW, Warszawa 1956.

<sup>14</sup> Przez Język szkocki” rozumiem w tym artykule, tak jak to jest powszechnie przyjęte w Szkocji, historycznie ukształtowaną odmianę języka północno-angielskiego (określonego w średniowieczu mianem „Inglis”). Tym językiem szkockim (Scottish, Scots) mówili Szkoci z nizinnej i południowej Szkocji.

<sup>15</sup> W 1791 r. Burns pisze wiersz *Taka garstka lajdaków w narodzie*, w którym oskarża polityków szkockich, że w 1707 r. sprzedali za „angielskie złoto” niepodległość swego kraju (R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Op. cit., s. 185-

186) Ibidem, s. 208-209 (przeł. Z. Kierszys).

<sup>17</sup> E. Muir nazywa Roberta Burnsa „najbardziej centralną postacią, jaką kiedykolwiek wydała Szkocja, można-

W swym dzienniku pod datą 13 grudnia 1813 r. Lord Byron napisał o nim: „Co za pełen sprzeczności duch (*mind*)! - czułość i szorstkość, delikatność i grubiaństwo, sentymentalność i zmysłowość, wysoka duma i płaszczenie się, sprośność i boskość - wszystko zmieszane w tym jednym duchu należącym do 'natchnionego ciała'”<sup>18</sup>. Natomiast cytowany już E. Muir twierdzi, że „żaden obraz Szkota nie może być kompletny bez uwzględnienia Roberta Burnsa, w którym każdy Szkot znajduje cząstkę siebie”. Swoją długą charakterystykę pełnej kontrastów osobowości Burnsa autor ten kończy następująco: „Jak wielu Szkotów, miotał się on między statecznością i gwałtownością. Powstrzymywał się i wybuchał - i znów powstrzymywał. Szkoci znajdują upust dla ich gwałtowności w pićciu i tańcu, a także - kiedy jest do tego okazja - w walce. Mają oni w sobie zarówno cząstkę surowego teologa Johna Knoxa, jak i humanisty w stylu Rabelais'ego, jakim był Robert Burns”<sup>19</sup>.

R. Burns jest poetą znanym na całym świecie. Jego pomniki stoją nie tylko w Szkocji, ale także w Londynie, Albany, Barre, Chicago, Denver, Milwaukee, San Francisco, Fredericton, Toronto, Adelaide, Ballarat, Melbourne, Sydney i Dunedin. Jego podobizna traktowana jest w Szkocji jak ikona i wykorzystywana często jako chwyt reklamowy, od whisky po herbatniki. Jakby na przekór gorzkim słowom poety napisanym w 1786 r. na banknocie:

Bierz czart twą moc, przeklęty świstku,  
Brak ciebie - źródłem bied mych wszystkich<sup>20</sup>,

portret Burnsa widnieje do dziś na pięciofuntowym banknocie emitowanym przez szkocki Clydesdale Bank. Jego wiersze wydawane są nie tylko w krajach anglosaskich; ich przekłady ukazały się w masowych nakładach w byłym Związku Radzieckim i w Chinach.

Jednak znaczenie Roberta Burnsa dla kultury współczesnej nie ogranicza się jedynie do recepcji jego poezji, gdyż może nawet ważniejsza od jego twórczości jest związana z nim legenda. Bogactwo osobowości tego Szkota stanowi stały przedmiot sporów, dyskusji i rozpraw naukowych. Nacjonałiści widzą w nim jakobitę, unioniści Brytyjczyka; socjaliści akcentują jego sympatie jakobińskie, konserwatyści - widzą w nim piewcę tradycyjnych wartości; mężczyznom imponuje jego witalność seksualna i pociąg do alkoholu, kobietom - kobieca tkliwość jego serca... itd.

Wielbiciele jego poezji, zrzeszeni w rozsianych po całym świecie oddziałach Federacji Burnsa (The Burns Federation, zał. 1885 w Kilmarnock), świętują corocznie dzień urodzin poety (25 stycznia) konsumpcją haggis, pićciem whisky, recytacją wierszy i śpiewem. Federacja zrzesza ponad 300 klubów i wydaje co roku „Burns Chronicle”.

## II. BURNS I FILOZOFIA

Dość często wyrażane jest przekonanie, że poezja Burnsa stanowi swoisty fenomen eksplozji czystego talentu, dla którego głębią była jedynie rodzima kultura ludowa. Taki wi-

by go wręcz nazwać oryginalnym Szkotem (*the original Scotsman*)”. E. Muir: *The Scots and their country*. Longmans Green & Co. Ltd, London, (b. r. wyd. ), s. 13.

<sup>18</sup> Cyt. za: *A Companion to Scottish Culture*. Ed. D. Daiches, London, Edward Arnold, 1981, s. 48.

<sup>19</sup> E. Muir: Op. cit., s. 18-19.

<sup>20</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Op. cit., s. 120 (przekł. S. Kryńskiego). -

zerunek poety ukształtowany został już podczas jego pierwszego pobytu w Edynburgu. Jedno z tamtejszych czasopism zamieściło wówczas notatkę, w której informowało o przyjeździe Burnsa, dodając: „Jak nam wiadomo, R. B. jest pomocnikiem oracza, posiadającym niewielkie wykształcenie”<sup>21</sup>.

Informacja ta nie odpowiadała jednak w pełni prawdzie.

Wykształcenie młodego poety nie było wcale takie małe. Co prawda, nie odbył on systematycznych studiów, a nawet nie uczęszczał regularnie do szkoły średniej, niemniej jednak był dobrze zapoznany z poezją angielską i szkocką<sup>22</sup>, przeczytał kilka dzieł teologicznych, znał niezłe francuski i (nieco gorzej) łacinę, czytał także książki z dyscyplin niehumanistycznych (m. in. z zakresu rolnictwa).

To samo odnosi się do filozofii. Wiadomo, wszak, że już zimą 1779/1780 niespełna 21 letni Burns przeczytał Locke’a *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*. A. Bold twierdzi, że wpływ tego dzieła na młodego poetę musiał być głęboki, pobudzając jego refleksję nad naturą ludzką i wzmacniając krytyczny stosunek do Kirku<sup>23</sup>. Burns wspomina o *Rozważaniach* w swym *Autobiographical Letter*, a także w liście (ze stycznia 1788) do pani McLehose, gdzie używa określenia „the Great and likewise Good Mr Locke, Author of the famous essay on the human understanding”<sup>24</sup>. Z kolei, w swym pierwszym dzienniku (prowadzonym do października 1785 r.), zapisał pochwałę pod adresem Adama Smitha *Teorii uczuć moralnych*: „Całkowicie podzielam pogląd tego rozsądnego filozofa Mr Smitha, który w swojej wspaniałej *Teorii uczuć moralnych* twierdzi, że wyrzuty sumienia są najbardziej bolesnym uczuciem, z tych które mogą napełnić goryczą serce człowieka”<sup>25</sup>.

Nie udało mi się ustalić, czy Burns czytał innych szkockich filozofów, ale musiał on znać tzw. filozofię zdrowego rozsądku, gdyż w *Epistle to James Tennant of Glenconner* (1786) obok A. Smitha wymienia także Thomasa Reida (1710-1796)<sup>26</sup>, uważanego powszechnie za głównego przedstawiciela owego nurtu. W tym wierszowanym liście Burns pisze, że „filozofowie odwołują się teraz do zdrowego rozsądku, to tego, co (ich) żony oraz tkacze widzą i czują”<sup>27</sup>.

Szczególną sympatią darzył Burns głośnego wówczas szermierza „zdrowego rozsądku”, jakim był James Beattie (1735-1803), poeta i profesor Marischal College w Aberdeen. W wierszu *The Vision* (1785) znajdujemy pochwałę jego poematu *Minstrel* (1771-74) oraz ataku na Hume’a zawartego w *An Essay on the Nature and Immutability of Truth, in Opposition to Sophistry and Scepticism* (1770)<sup>28</sup>. Nazwisko Beattiego pojawia się jeszcze w wierszu *The Ordination* (1786), stanowiącym satyrę na ortodoksję presbiteriańską w wydaniu prowincjonalnym. *Common sense* jest tu przedstawiony w postaci kobiety,

<sup>21</sup> Cyt. za: A. Bold: Op. cit., s. 109.

<sup>22</sup> Przed opublikowaniem swych *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect*, Burns zapoznał się z twórczością m. in. A. Pope’a, J. Thomsona, W. Shenstone’a i W. Szekspira; czytał także „Spectatora”.

<sup>23</sup> *Kirk-szkoc.*: kościół.

<sup>24</sup> CL, s. 386.

<sup>25</sup> Cyt. za: A. Bold: Op. cit., s. 111. Por. A. Smith: *Teoria uczuć moralnych. Przeł. D. Petsch*, PWN (BKF), Warszawa, 1989, s. 125, gdzie czytamy, że „wyrzuty sumienia, ze wszystkich uczuć, których doznaje serce ludzkie, są najstraszniejsze”.

<sup>26</sup> R. Burns: *The Poems and Songs of Robert Burns 1759-1796*. Collins, London & Glasgow, 1959, s. 350.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 350.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 177. Bliżej na temat Beattie’go i jego filozofii zob. S. Zabieglik: *Szkocka szkoła filozofii common sense’u*. „Studia Filozoficzne”, 1986, nr 3 (244), 83-100.

która ucieka z parafii, gdy przybywa do niej nowy minister<sup>29</sup>, należący do stronnictwa „fundamentalistów”<sup>30</sup>.

Jednego z filozofów zaliczanych do przedstawicieli filozofii zdrowego rozsądku Burns znalazł osobiście. Był nim Dugald Stewart (1753-1828), profesor filozofii moralnej na uniwersytecie w Edynburgu<sup>31</sup>. Poeta chodził z nim na spacerów w okresie poprzedzającym jego wyjazd ze stolicy. Stewart cieszył się opinią wybitnego wykładowcy; być może rozmawiali oni również na tematy filozoficzne. W każdym razie Burns określił go jako „najdoskonalszą osobistość (*character*), jaką kiedykolwiek widziałem”<sup>32</sup>.

Nie wiadomo natomiast, czy Burns znał filozofię D. Hume’a. Musiał jednak przynajmniej coś o niej słyszeć, gdyż w cytowanym już fragmencie *The Vision* wymienia Beatiego jako przeciwnika sceptyka, a tym ostatnim mógł być jedynie autor *Traktatu o naturze ludzkiej*. Wiadomo natomiast, że w bibliotece Burnsa znajdowała się *Historia Anglii za panowania Stuartów* napisana przez D. Hume’a. „Trudno uwierzyć - pisze A. Bold - by Burns (...) nie aprobował Hume’a, tego wroga dogmatu, empirysty i sukcesora Locke’a, apologety natury, przyjaciela Adama Smitha i Dr Blacklocka<sup>33</sup> (...), nawet jeśli nie mamy bezpośredniego świadectwa”<sup>34</sup>.

### III. WĄTKI FILOZOFICZNE W TWÓRCZOŚCI R. BURNESA

Refleksja filozoficzna, którą odnaleźć można w twórczości poetyckiej i epistolarnej<sup>35</sup> Roberta Burnsa, koncentruje się wokół trzech wielkich tematów: Boga, przyrody i człowieka.

1. Aby przedstawić Burnsa koncepcję Boga, należy przypomnieć, że wyrósł on w klimacie prowincjonalnego szkockiego prezbiterianizmu, który opierał się na ortodoksyjnej wersji kalwinizmu, wywodzącej się od Johna Knoxa (1513-1572) i skodyfikowanej w *Wyznaniu Westminsterkim* (1647). To ostatnie zostało przyjęte ustawą parlamentu szkockiego z 1649 r. (i powtórnie w 1690 r.) jako doktryna Kościoła Szkockiego. Jej istotnym elementem jest teoria predestynacji, zgodnie z którą Chrystus odkupił jedynie wybranych i tylko ci dostąpią zbawienia. Dobre uczynki można traktować jako znak łaski, a nie jej przyczynę; zatem nie uczynki, lecz tylko arbitralna wola Boska decyduje o losie każdej duszy. Ponieważ na całym potomstwie Adama ciąży grzech pierworodny, człowiek jest z natury skłonny do występku. Teologowie szkoccy XVIII wieku ciągle powracali do tej kwestii. Tak np. Thomas Boston (minister z Ettrick) w swej *Human Nature in its Fourfold State (Natura ludzka w swym czworakiem stanie)* twierdził, że „nawet no-

<sup>29</sup> Minister (od łac. minister - sługa) - duchowny w Kościele prezbiteriańskim. Naczelną zasadą szkockiego prezbiterianizmu jest równość wszystkich ministrów. Władza w Kościele należy do ciał wybieralnych, w skład których wchodzi zarówno duchowni (ministrowie), jak i świeccy („starsi”).

<sup>30</sup> R. Burns: *Poems and Songs*. Op. cit., s. 166.

<sup>31</sup> Bliżej na temat D. Stewarta w: S. Zabieglak: Op. cit., s. 89-90.

<sup>32</sup> Cyt. za: A. Bold: Op. cit., s. 113.

<sup>33</sup> Dr Thomas Blacklock (1721-1791) napisał do Burnsa po jego debiucie poetyckim, odnosząc się z aplauzem do wierszy zamieszczonych w *Poems, Chiefly in the Scottish Dialect*. Opinia ta przyczyniła się w znacznym stopniu do zmiany pierwotnego planu wyjazdu poety na Jamajkę.

<sup>34</sup> A. Bold: Op. cit., s. 115.

<sup>35</sup> Poeta prowadził także dwukrotnie dziennik: pierwszy od kwietnia 1783 r. do października 1785 r., drugi od 9 kwietnia 1787 do 1790 r. Zapiski te są znane jako *Common Place Books* (Zob. A. Bold: Op. cit., s. 382-387).

wonarodzone niemowlę jest dzieckiem piekła”<sup>36</sup>. Burns, namiętny czytelnik dzieł teologicznych<sup>37</sup>, określał (w swych listach) książkę Bostona jako „głupią” (*stupid*) i „bzdurną” (*trash*)<sup>38</sup>.

Na ukształtowanie się krytycznego stosunku młodego Burnsa do prezbiteriańskiej ortodoksji kalwińskiej mógł mieć wpływ jego pierwszy nauczyciel, John Murdoch. Prawdopodobnie to on był autorem *Manual of Religious Belief in the Form of a Dialogue between Father and Son* (*Podręcznik wiary religijnej w formie dialogu pomiędzy ojcem i synem*), z którego uczyli się synowie Williama Burnesa<sup>39</sup>. Dziełko to zawiera krytykę kalwinistycznej ortodoksji, przeprowadzoną z pozycji liberalizmu. M. in. nie potępia ono przyjemności fizycznej, choć traktuje rozum jako wyższą władzę człowieka, niż zmysły.

Burns odróżniał naukę Chrystusa od kazań prezbiteriańskich duchownych zaliczanych do stronnictwa Auld Licht (Stare światło). W przeciwieństwie do opozycyjnego stronnictwa New Licht (Nowe światło), opowiadającego się za dostosowaniem religii do zmian, które zaszły w XVIII wieku w społeczeństwie szkockim, ci pierwsi starali się bronić nieustępliwie zasad i praktyk, jakie ukształtowały się w Kościele Szkockim w XVI i XVII wieku. Owi „świętobliwi” ortodoksi pojawiają się często w wierszach Burnsa. Tak np. w *The Kirk's Alarm* czytamy:

Orthodox! orthodox, who believe in John Knox,  
Let me sound an alarm to your conscience:  
A heretic blast has been blown in the West,  
That „what is no sense must be nonsense”,  
Orthodox! That „what is no sense must be nonsense”<sup>40</sup>.

Jednym z pierwszych wierszy Burnsa była satyra *The Twa Herds: or, the Holy Tulzie* (*Dwaj pasterze, czyli Święta wojna*) (napisana pod koniec 1784 r.), wyśmiewająca kłótnię między dwoma wielebnymi kalwinistami: Rev. Aleksandrem Moodie z Riccarton i Rev. Johnem Russellem z Kilmarnock, spierającymi się o granice ich parafii. Kłótnia ta stanowiła groteskowy symbol sporów, które prowadzone były w Szkocji przez ponad sto lat. Kończyły się one zwykle rozłamami (secesjami), z których największy (i ostatni) miał miejsce w 1843 r., kiedy to ponad 1/3 ministrów odłączyło się od oficjalnego Kościoła Szkockiego.

Burns wychował się w pld. -zach. Szkocji, gdzie istniały silne tradycje ortodoksyjnego kalwinizmu. Stykał się na co dzień z zagorzałymi prezbiterianami („entuzjastami”), którzy uważali, że należy trzymać się ściśle nauk Johna Knoxa, dogmatów Westminsterkiego Wyznania i ślubów złożonych Bogu przez ich przodków w Kowenancie Narodowym<sup>41</sup>. Podatna na zło natura ludzka winna być hamowana w swych popędach przez presję śro-

<sup>36</sup> Cyt. za: D. Daiches: *God and the Poets*. Oxford, 1984, s. 134.

<sup>37</sup> Oto tytuły niektórych dzieł, które wtedy przeczytał: John Ray: *The Wisdom of God Manifested in the Works of the Creation* (1691); William Derham: *Astro-Theology, or, a Demonstration of The Being and Attributes of God* (1714); Thomas Tackhouse: *A New History of the Holy Bible* (1737, reprint 1765).

<sup>38</sup> CL, 260 i 318.

<sup>39</sup> Bracia Roberta twierdzili, że autorem owego podręcznika był ich ojciec, a Murdoch jedynie go poprawił. *Manuel* ukazał się drukiem ok. sto lat później (Kilmarnock, 1875). Zob. A. Bold: *Op. cit.*, s. 92.

<sup>40</sup> R. Burns: *The Poems and Songs*. *Op. cit.*, s. 369.

<sup>41</sup> Kowenant (od szkock. *Covenant* - konfederacja, przymierze) - specyficzny dla Szkotów sposób organizowania się dla realizacji określonych celów politycznych, polegający na uroczystym podpisywaniu określonych manifestów; konfederacjom tego typu nadawano często charakter religijny, traktując je jako przymierze zawarte z Bogiem, na wzór przymierzy biblijnych.



dowiska, a występki publicznie piętnowane i karane. Religia oparta na sztywnych dogmatach, kępująca swymi nakazami i zakazami ciało oraz duszę człowieka, nie mogła znaleźć aprobaty młodego poety. „Nie można żyć bez religii, tak jak nie można żyć bez powietrza – pisał w jednym z listów – ale dajcie mi religię uczucia i rozumu”<sup>42</sup>. Z kolei, w innym liście (z 1788 r.) mówi o „wielkim nieznanym Bycie (*Being*), który, stwarzając człowieka, nie mógłby mieć innego celu, jak tylko uczynić go szczęśliwym”<sup>43</sup>.

Takie poglądy musiały zderzyć się z realiami ówczesnego szkockiego życia religijnego. Na poziomie parafii było ono kierowane przez Radę Kościelną<sup>44</sup>, której jedno z głównych zadań polegało na kontroli moralności członków kongregacji. Grzeszników poddawano upokarzającej procedurze publicznej pokuty, polegającej na zajmowaniu specjalnego miejsca w kościele, tzw. stołka skruchy (*Stool of Repentance*), umieszczonego na podwyższeniu znadującym się naprzeciwko ambony. Przez trzy kolejne niedziele nabożeństwa musieli oni wysłuchiwać słów nagany i potępienia. Najczęściej kara ta spotykała naruszających szóste przykazanie. Robert Burns wystąpił w tej roli dwukrotnie (w 1785 z Betty Paton i rok później z Jean Armour). Za drugim razem on i jego przyszła żona musieli wysłuchać połajana kaznodziei, który powiedział m. in.: „Znaleźliście się tam, aby udzielono wam nagany, a jednocześnie abyście okazali skruchę za grzech cudzołóstwa. Uleganie temu występki wywołuje krzyk potępienia wśród chrześcijan i prowadzi do głębokiego upokorzenia samych winowajców”. Zwracając się zaś do reszty słuchaczy, przestrzegał ich przed braniem przykładu z Burnsa: „Strzeżcie się powrotu do tego grzechu, jak to uczynili niektórzy z was, przypominając w tym psa wracającego do wymiocin swoich, czy umytą świnię, która znów się tarza w błocie”<sup>45</sup>.

Te praktyki stosowane przez kongregacje prezbiteriańskie opierały się na surowym rygorystycznym moralnym zalecanym przez Kalwina. Jednak w drugiej połowie XVII wieku kłóciły się one wyraźnie z ideami Oświecenia, które akcentowały wolność jednostki i szukały w człowieku raczej dobra, niż zła. Idee te przenikały także do sfery religii, gdzie wyrażały się w próbach zbudowania nowej teologii, wolnej od niektórych elementów ortodoksji kalwińskiej, np. skrajnej wersji teorii predestynacji. Burns znał takie koncepcje, m. in. z lektury dzieła Johna Taylora *The Scripture Doctrine of Original Sin* (1740), które głosiło pogląd, że kalwińska doktryna o grzechu pierworodnym nie ma swego uzasadnienia w Piśmie św. Taylor twierdził, iż ukrzyżowany Chrystus odkupił człowieka i obdarzył go licznymi łaskami, choć nie usunął wszelkiego zła, na które jesteśmy narażeni w konsekwencji grzechu Adamowego. W podobnym duchu utrzymane były rozważania Johna Goldie, handlarza win z Kilmarnock, opublikowane pt. *Essays on various Important Subjects, Moral and Divine* (1780). Po ukazaniu się drugiego wydania (1785), Burns posłał autorowi swój wierszowany *Epistle to John Goldie, in Kilmarnock*, w którym ośmieszał „rozdziawiony i najeżony Zabobon” ortodoksów, zatrwożony tak groźnymi przeciwnikami, jak Goldie i Taylor<sup>46</sup>.

W tym samym roku Burns napisał także wierszowany list do Johna MacMath, należącego do liberalnego odłamu prezbiteriańskiego duchowieństwa. Minister ten prosił poetę o przesłanie kopii *Modlitwy świętobliwego Willie’ego (Holy Willie’s Prayer)*, w której

<sup>42</sup> CL, s. 191.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>44</sup> Rada Kościelna (*Kirk Session*) składała się z wybieranych dożywotnio świeckich „starszych” (*Elders*) oraz ministra jako przewodniczącego.

<sup>45</sup> Porównanie grzesznika-recydywisty do psa lub świni pochodzi z drugiego listu św. Piotra (2: 22).

<sup>46</sup> R. Burns: *Poems and Songs*, Op. cit., s. 98-99.

Burns nawiązywał do procesu, jaki odbył się przed sądem kościelnym w Ayr, przed którym postawiono jego przyjaciela, G. Hamiltona<sup>47</sup>. We wspomnianej modlitwie, „świętobliwy Willie”, „starszy” z parafii Mauchline, a zarazem współoskarżyciel Hamiltona, wyznaje Bogu swe grzechy, prosząc jednocześnie o zesłanie kary na adwokata i sędziów, którzy puścili wolno takiego grzesznika. W *Liście do wielbnego Johna M'Math (Epistle to the Rev. John M'Math)*, dołączonym do przesłanego egzemplarza *Modlitwy świętego Willie'ego*, Burns pisze m. in.:

Zbyt nieroztropnie jest, niestety,  
Dla wioskowego wierszoklety  
Na święte porwać się birety  
Cnych dygnitarzy -  
Na jedno słowo ich, o rety!  
Bies ludzi smaży.

Lecz szlag mnie trafia, szlag cholerny  
Na widok min ich miłosiernych,  
Tasie mce modłów niepomiernych,  
Na ich sumienia -  
Kołtuństwa, pychy, skład obszerny  
I żądz, i pieniactw.

(...)

Człek prawy może lubić trunek  
I może lubić pocałunek,  
Lecz pogardliwy ma stosunek  
Do knozań niskich.  
Pod hasłem: „Wierze na ratunek!” -  
Zna się tych wszystkich!

Językiem obracają żywo,  
Że laska, prawda, sprawiedliwość...  
Po co? - By w kogoś swą zjadliwość  
Wymierzyć skrycie  
I szczując zgrają go fałszywą,  
Zniszczyć mu życie<sup>48</sup>.

Tej krytyce religii w wydaniu prezbiteriańskich „entuzjastów” towarzyszy u Burnsa koncepcja łagodnego i życzliwego Boga, który jest „największym przyjacielem każdego człowieka”, Boga, w którym wszyscy ludzie mogą zawsze znaleźć oparcie i schronienie<sup>49</sup>.

Aby kontaktować się z tą Wielką Istotą nie potrzeba żadnego specjalnego rytuału, żadnej instytucji pośredniczącej, wystarczy szczere i otwarte serce. To nie okrutny pan i sę-

<sup>47</sup> Gavin Hamilton (1751-1805), prawnik z Mauchline, był oskarżony o nieuczęszczanie do kościoła, niepraktykowanie rodzinnej modlitwy oraz posyłanie służby do pracy w niedzielę. Dzięki krasomówstwu swego obrońcy, został on jednak uniewinniony.

<sup>48</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Op. cit., s. 59-61 (przekł. Z. Kierysz).

<sup>49</sup> Zob. wiersz *The First Six Verses of the Ninetieth Psalm versified*, zaczynający się od słów:

dzia, karzący bezlitośnie swych poddanych, ale dobrotliwy ojciec, który patrzy wyrozumiałym okiem na swe dzieci i wybacza im chwile słabości. W takim właśnie Bogu chce szukać Burns źródeł całej osobowości jednostki, także tej jej strony, która błądzi. W wierszu *A Prayer in the Prospect of Death* (Modlitwa w obliczu śmierci) określa Go jako „Wszchemogącą Przyczynę wszystkich moich nadziei i obaw”<sup>50</sup>.

Dwudziestopięcioletni poeta zapisał w swoim dzienniku, że „wielkim celem życia ludzkiego winno być kultywowanie stosunku z Istotą, której zawdzięczamy nasze życie”<sup>51</sup>. Na tym polega „religia Boga i Natury”, która podnosi i uszlachetnia człowieka”<sup>52</sup>.

Używanie określeń w rodzaju „Wszchemogąca Przyczyna”, „Wielka Istota” (Great Being) czy „Wielki Zarządca” (Great Governor), a także krytyka istniejących instytucji religijnych, zbliżyły Burnsa do deizmu charakterystycznego dla części myślicieli epoki Oświecenia. Od tych ostatnich różnił go jednak bardziej uczuciowy stosunek do Bóstwa. Bóg takich deistów, jak Wolter czy Bolingbroke, był raczej beznamytnym Wielkim Zegarmistrzem lub Prawodawcą, podczas gdy dla szkockiego wieszczca Stwórca jest także uosobieniem czułości. Burns nie zaliczał siebie do zwolenników deizmu, choć zdawał się rozumieć przyczyny występowania takiej postawy wśród uczonych: „Nie cierpię tych, którzy pragną uchodzić za deistów, ale obawiam się, że każdy nieuprzedzony uczony musi być do pewnego stopnia sceptykiem”<sup>53</sup>. Przyznawał także, iż podstawowe tezy religii naturalnej, stwierdzające istnienie: Stwórcy wszystkich rzeczy, niematerialnej i nieśmiertelnej duszy, a także życia pozagrobowego, mogą być udowodnione „za pomocą naszych władz umysłowych i obserwacji”<sup>54</sup>.

W liście napisanym 22 czerwca 1789 r. uznał nawet, że ta pierwsza teza nie potrzebuje wcale dowodu: „To, że istnieje niewyobrażalnie Wielka Istota, której zawdzięczam swoje istnienie, i że musi ona znać dokładnie działanie i rozwój duchowy oraz odpowiadające temu zewnętrzne zachowanie stworzenia stanowiącego jej dzieło, wydaje mi się samo w sobie oczywiste”<sup>55</sup>.

Problem skłonności do deizmu wiąże się u Burnsa z jego działalnością w ruchu wolnomularskim. Jak już wspomniano, 4 lipca 1781 r. został on przyjęty do Łoży św. Dawida i aż do śmierci był związany z tym ruchem. 1 lutego 1787 mianowano go członkiem edynburskiej Łoży Canongate Kliwinning, zaś w ostatnim okresie swego życia należał do Łoży św. Andrzeja w Dumfries, gdzie awansował do stopnia Senior Warden. Tematykę tę podejmował Burns w swoich wierszach, m. in. w: *The Master's Apron, Farewell. To the Brethren of St James's Lodge, Tarbolton* i *The Sons of Old Killie*. Zagadnienie to wykracza jednak poza ramy niniejszego artykułu<sup>56</sup>.

„ O Thou, at first, the greatest friend,  
Of all the human race!  
Whose strong right hand has ever been

Their stay and dwelling place! ”.

R. Burns: *Poems and Songs*. Op. cit., s. 33. Por. Psalm 18: *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 3. Pallotinum, Poznań-Warszawa 1987, s. 581.

<sup>50</sup> R. Burns: *Poems and Songs*. Op. cit., s. 34.

<sup>51</sup> Cyt. za: A. Bold: Op. cit., s. 97.

<sup>52</sup> CL, s. 208.

<sup>53</sup> Cyt. za: A. Bold: Op. cyt. s. 97

<sup>54</sup> CL, s. 164.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>56</sup> Blżej na ten temat zob. M. Roberts: *Burns and The Masonic Enlightenment*. W: *Aberdeen and the Enligh-*

Należy zarazem dodać, że mimo tych skłonności w kierunku deizmu występujących w twórczości poetyckiej i epistolarnej Burnsa - w życiu codziennym był on wyznawcą prezbiterianizmu w jego umiarkowanej i humanistycznej wersji. Uważał bowiem, że religia pełni ważne funkcje, zarówno w życiu jednostki, jak i społeczeństwa. „Niewzruszona wiara w prawdziwość nauki chrześcijańskiej - pisał w jednym z listów - jest konieczna nie tylko dlatego, by uczynić nas lepszymi, ale także, by uczynić nas szczęśliwymi”<sup>57</sup>. Wiara ta nie musi jednak iść w parze z „irracjonalnymi dogmatami” i „nieżyciowymi naukami”, które odpychają ludzi od Kościoła. Bowiem „ze wszystkich nonsensów najbardziej nonsensowy jest nonsens religijny”<sup>58</sup>. Autentyczna wiara winna być także wolna od fantyzmu, któremu towarzyszy zwykle zawziętość i zapalczywość; od pychy, która sprawia, że owi „świętobliwi” ortodoksi traktują pogardliwie swych nie podzielających ich „entuzjazmu” bliźnich tak, jak to czynili przez wieki szkoccy magnaci, gdy przypadkiem przyszło im się znaleźć wśród ludzi pracy<sup>59</sup>.

2. Przyroda występuje często w poezji Burnsa bądź jako tło jego narracji, bądź jako źródło metafor. Niektóre wiersze dotyczą jednak samej przyrody, najczęściej ożywionej, widzianej od strony przedstawicieli poszczególnych gatunków flory i fauny. Poeta dokonuje przy tym zabiegu antropomorfizacji owych bytów przyrodniczych, zwracając się do nich lub mówiąc „ich głosem”. Tak np. w wierszu *Korna petycja rzeki Bruar do jaśnie oświeconego księcia Athole*, wspomniana rzeka prosi księcia, by ten polecił obsadzić drzewami i krzewami jej brzegi. Rzeka „czuje się” bowiem samotna, „chciałaby”, żeby kwitło nad nią życie, by przychodzili nad jej brzeg ludzie itp.<sup>60</sup>. Z kolei, w wierszu *Pożegnanie Wyżyn*, autor zwraca się do szkockich gór i wyżyn ze swego rodzaju „miłosnym wyznaniem”:

Żegnajcie, wyżyny, i żegnaj północy,  
Kolebko odwagi, ojczyzno mej mocy;  
Gdziekolwiek wędrowni prowadzi mnie płochy  
Was, szkockie wyżyny, na zawsze już Kocham<sup>61</sup>.

Jednym z najpiękniejszych utworów Burnsa, oddającym jego wrażliwość na los przyrody, jest wiersz *Do górskiej stokrotki przewróconej pługiem w kwietniu 1786 roku*. Użalając się nad stokrotką ugodzoną lemieszem, poeta porównuje jej los do losu uwiedzionej biednej dziewczyny wiejskiej, a także do doli prostego barda miotanego sztormami oceanu życia. Taki jest też los wszystkich, którzy cierpią. Taki jest los wszystkich ludzi:

Tobie, coś wierszem tym wzruszony,  
Też taki los jest przeznaczony

- kończy Burns<sup>62</sup>.

tenment: *Proceedings of a Conference Held at the University of Aberdeen*. Eds. J. J. Carter, J. H. Pittock, Aberdeen UP, 1987, s. 331-339.

<sup>57</sup> CL, s. 199.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 466.

<sup>59</sup> „... when they accidentally mix among the many-aproned Sons of Mechanical life.” Ibidem, s. 466.

<sup>60</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Op. cit., s. 136-139.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 166 (przekł. S. Kryński).

<sup>62</sup> Ibidem, s. 115 (przekł. Z. Kierszys).

Humanitaryzm okazywany przez poetę wobec przyrody opiera się na założeniu, że wszystkie istoty żywe posiadają zmysł czucia, a zatem mogą cierpieć, podobnie jak człowiek. W wierszu *Na widok rannego zająca, którego ktoś dopiero co postrzelił*, autor wczuwa się w los rannego szaraka, rzucając pod adresem nieznanego sprawcy słowa przekleństwa:

Nieludzki człeku! Klątwa barbarzyńskiej sztuce,  
Niech oślepnie mordercze, krwawe oko twoje;  
Niech litość cię westchnieniem nigdy nie ukoi  
Ni rozkosz uciech w serce okrutne nie rzuca!<sup>63</sup>.

Podobnie w wierszu *Do myszy. Po zniszczeniu pługiem jej norki w listopadzie 1785 r.*, autor potępia dewastację przyrody:

To wstyd, że człowiek praw swych strzeże,  
Natury depcząc Wszechprzymierze<sup>64</sup>.

Burns nazywa tu mysz „poor, earth-born companion, an' fellow mortal” (biednym ziemskim towarzyszem i bliźnim-śmiertelnikiem)<sup>65</sup>.

Tak samo odnosi się w *Elegii na śmierć biegnącej Mailie do jego zmarłej owcy*. Występując w trzeciej osobie, poeta pisze, że

On (bard) przyjaciela, niemal brata  
Utracił w Mailie<sup>66</sup>.

Innym przykładem traktowania zwierzęcia jak człowieka może być wiersz *The Auld Farmer's New Year Morning Salutation to his auld mare, Maggie. On giving her the accustomed ripp of corn to hansel in the New Year*<sup>67</sup>, w którym Burns opisuje powszechny na wsi (dodajmy, nie tylko szkockiej) zwyczaj podawania w dni świąteczne zwierzętom domowym lepszego pożywienia, tak jak to czyni się w przypadku ludzi.

Człowiek i przyroda należą - według Burnsa - do jednego świata, który podlega tym samym prawom. W cytowanym już wierszu *Do myszy* poeta pisze, że:

Najmądrsze plany myszy, ludzi  
Krzyżuje los<sup>68</sup>.

Autor zwraca jednak zarazem uwagę, że - w porównaniu z losem myszy - dola człowieka jest bardziej dokuczliwa, gdyż człowiek posiada świadomość swojej przeszłości i przyszłości, czego nie mają zwierzęta.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 155 (przeł. S. Kryński).

<sup>64</sup> Ibidem, s. 65. W oryginale:

„I'm truly sorry man's dominion,  
Has broken natures social union”.

R. Burns: *Poems and Songs*. Op. cit., s. 115.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 115 (przeł. S. Z.)

<sup>66</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Op. cit., s. 21.

<sup>67</sup> R. Burns: *Poems and Songs*. Op. cit., s. 147.

<sup>68</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*, s. 66 (przeł. Z. Kierysz).

Przyroda stanowi dla człowieka skarb, który jest dostępny każdemu, choć nie każdy potrafi się nim rozkoszować. W wierszu *Pierwszy list do Davie'go, kolegi po piórze* Burns podkreśla, że z tego skarbu korzystać mogą wszyscy, nawet ci, którzy nie posiadają nic:

Natura wszystkim darmo daje  
Płynące w dal potoki, gaje,  
Doliny w ciszy gór. (...)

Spokoju, ciszy i wytchnienia  
Nie kupi się za odznaczenia,  
Tytuły, honor rang,  
Za mądrość nawet, co z ksiąg płynie,  
I złota nawet takie skrzynie,  
Jak ma londyński bank<sup>69</sup>.

3. Najwięcej miejsca w twórczości Burnsa zajmuje człowiek ze wszystkimi swoimi zaletami i wadami; z tym, co u niego wzniosłe i wielkie oraz z tym, co małe i ułomne. Do cech, które świadczą o wielkości człowieka należą: moc twórcza, miłość, przyjaźń, godność, radość życia, ale także autetyczna wiara, mądrość, sprawiedliwość, tolerancja, uczuciowość itp. Wśród wad wymienia on m. in. obłudę, świętoszkostwo, głupotę, chciwość, nietolerancję itp.

Niezwykle wysoko ceni Burns twórczość, a zwłaszcza twórczość poetycką. Dobry wiersz stanowi dla poety źródło najwyższej radości:

Żyję, gdy wiersze, wiersze tworzę!  
Wszak lepiej już mi być nie może,  
Gdy śpiewam wszędzie, w każdej porze  
W mej muzy cieniu! <sup>70</sup>.

W Liście do Jamesa Smitha autor wyznaje:  
Co do mnie, nie kieruję się żadnym celem;  
Rymuję dla przyjemności.

A trochę dalej zwraca się do Boga z następującą prośbą:

O nic więcej nie proszę, daj mi jedynie rymów  
Zawsze pod dostatkiem<sup>71</sup>.

Burns deklaruje chęć służenia swym talentem zwykłym ludziom i występowania w ich imieniu. „Jam śmiertelników rzecznik” - powiada w *Oređziu do zbyt dobrych, czyli sro-dze sprawiedliwych*<sup>72</sup>. Do wątku tego powraca także w wierszu *List do wielbego Joh-na M'Math*, gdzie twierdzi, że powinnością poety jest piętnować zło i niesprawiedliwość:

<sup>69</sup> Ibidem, s. 64 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>70</sup> Ibidem, s. 64 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>71</sup> R. Burns: *Poems and Songs*, Op. cit., s. 167 i 170 (przekł. S. Z.).

<sup>72</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*, Op. cit., s. 104 (przekł. S. Kryński).

Bard, jeśli zmilczeć ma te sprawy,  
No cóż jest bardem?!<sup>73</sup>.

Jedną z cnót opiewanych przez Burnsa jest uczciwość. Jej źródłem jest nie rozum czy roz-  
tropność, ale uczucie (serce). W *Pierwszym liście do Davie'go*, kolegi po piórze czytamy:

W uczciwym sercu, sercu prostym,  
Co nie zna fałszu, zdrad,  
Zakwitnie i pod losu chłostą  
Uśmiechu piękny kwiat.

(...)  
Jeśli w sercu blask nie gości,  
Uczonym można być,  
Posiadać dobra i godności  
Lecz zawsze w mrokach żyć.

Bał nęci, trzos chrzęści,  
Lecz krótki ich czas.  
Jedynie z serc płynie  
Wciąż szczęście i blask<sup>74</sup>.

W najbardziej chyba głośnym wierszu Burnsa *A właśnie tak!* uczciwość stawiana jest  
na równi z rozsądkiem (*sense*) i nie zależy od stanu, z którego człowiek się wywodzi:

Szalchcicem może zrobić król,  
Markizem, księciem, niech to szlag!  
Lecz prawość serc i jasność czół  
Jest ponad berło, właśnie tak!  
A niech to szlag, a właśnie tak!  
Nad dostojeństwa, niech to szlag<sup>75</sup>.

Nie ma jednak sprawiedliwości na świecie. Ludzie prawi i o uczciwym sercu muszą  
często borykać się z trudnościami, których los oszczędza mniej zacnym osobom. I cho-  
ciaż „uczciwy człowiek, to najszlachetniejsze z dzieł Boga”<sup>76</sup>, to jednak uczciwość nie  
idzie zwykle w parze z bogactwem, sławą czy władzą.

W człowieku nieraz wzbiera gorycz  
Na myśl, jakimi chodzi tory  
Z darami swymi los!  
Najlepsi ludzie marzną w biedzie,  
Gdy dureń durne życie wiedzie,  
Swe skarby chwając w głos<sup>77</sup>.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 60 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>74</sup> Ibidem, 33-34 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>75</sup> Ibidem, s. 209 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>76</sup> R. Burns: *Poems and Songs*, Op. cit., s. 138 (przekł. S. Z.); Burns cytuje tu A. Pope'a *Essay on Man*.

<sup>77</sup> R. Burns: *Z wierszy szkockich*. Op. cit., s. 32 (przekł. Z. Kierszys).

Burns wykazywał zainteresowanie naturą ludzką, będąc świadom ułomności każdego człowieka, a siebie samego w szczególności.

Och, gdybyż zdolność mieć tak, bokiem,  
Widzenia siebie bliźnich okiem! <sup>78</sup>.

Traktował on człowieka jako błędzące stworzenie, a jednak zasługujące na szacunek. „Człowiek to człowiek, właśnie tak! ”<sup>79</sup>. Nie można oceniać cudzych błędów czy upadków, jeśli nie przeżywamy tego samego, jeśli nie znaleźliśmy się w podobnych okolicznościach.

Kto stworzył serce, On jedyny  
Stanowczym naszym sędzią;  
On wszelkie czynów zna sprężyny,  
On struny serc znać będzie.  
Przed wagą człek niech stoi niemy,  
Nie nam nastawiać szale;  
Co kto uczynił - w części wiemy,  
Czemu się oparł - wcale<sup>80</sup>.

Na założeniu, że Bóg (który stworzył człowieka ze wszystkimi jego ułomnościami i który zna wszystkie motywy ludzkich uczynków) patrzy wyrozumiale na ludzkie słabości, opiera się hedonizm Burnsa. Poeta rozgrzesza zwłaszcza ludzi ubogich, którym los nie skąpi przyjemności:

Więc bierzmy, co da Los, z radością!  
Zbyt skąpe nasze przyjemności,  
By psuć biadaniem dzień<sup>81</sup>.

<sup>78</sup> Ibidem, s. 113 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>79</sup> Ibidem, s. 208 (przekł. Z. Kierszys).

<sup>80</sup> Ibidem, s. 106 (przekł. S. Kryński).

<sup>81</sup> Ibidem, s. 36 (przekł. Z. Kierszys).